

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH

(NR 179)

z dnia 12 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 179)

12 czerwca 2013 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatego (PO)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała:

- informacji na temat wzmożonych działań kontrolnych prowadzonych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską oraz wynikających z tych działań protestów mieszkańców rejonów przygranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Kapica** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska, Michał Nowak, Mariusz Pawełczyk, Anna Woźniak, Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum. Stwierdzam również przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji z lutego 2013 r. (numery posiedzeń – 143 do 150) wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń ze strony członków Komisji.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację na temat wzmożonych działań kontrolnych podejmowanych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską oraz wynikających z tych działań protestów mieszkańców rejonów przygranicznych. Czy są uwagi do porządku dnia? Uwag nie widzę.

Stwierdzam zatem, że porządek dnia został przez Wysoką Komisję przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dnia. Chciałbym Wysoką Komisję poinformować, że w dniu 23 maja bieżącego roku Klub Poselski Ruch Palikota wystąpił do pani Marszałek Sejmu z wnioskiem o uzupełnienie porządku obrad Sejmu o punkt dotyczący informacji Prezesa Rady Ministrów na temat wzmożonych działań kontrolnych podejmowanych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską oraz wynikających z tych działań protestów mieszkańców rejonów przygranicznych. Pani Marszałek podjęła decyzję o skierowaniu tego wniosku do naszej Komisji, do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia informacji przez przedstawicieli rządu na ten temat na posiedzeniu Komisji i rozważenia potrzeby przeprowadzenia debaty na ten temat na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

W naszym posiedzeniu uczestniczy przedstawiciel rządu w osobie pana ministra Jacka Kapicy, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów odpowiedzialnego za Służbę Celną. Witam pana, panie ministrze. Witam również towarzyszące panu osoby.

Proponuję, abyśmy procedowali w następujący sposób: na początek zapytam przedstawicieli wnioskodawców, czy chcieliby dodać coś nowego do swojego wniosku? Ten wniosek został członkom Wysokiej Komisji przesłany, tak, że każdy mógł się z nim zapoznać. Jeżeli jednak byłaby potrzeba dodania czegoś nowego, to – oczywiście – taką możliwość tutaj mamy. Następnie poprosimy pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu w tej sprawie. Potem ewentualnie pytania i wypowiedzi ze strony członków Komisji. Na koniec podejmiemy decyzję o tym, czy celowe jest przeprowadzenie debaty na ten temat na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

Jeśli nie ma zastrzeżeń do takiego typu pracy, to tak będziemy procedować.

Chciałbym w związku z tym zapytać na początku, kto z ramienia wnioskodawców i czy chciałby się na ten temat wypowiedzieć? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Makowski (RP) - spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Poseł Makowski.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Poseł Makowski, tak?

Poseł Tomasz Makowski (RP) - spoza składu Komisji:

Tak. W imieniu wnioskodawców będę oczywiście uzasadniał i jakby rozszerzał ten wniosek. Mianowicie, panie ministrze, po chaosie, który zapanował 6, 10 i 13 maja, wywołanym komunikatami Służby Celnej, kolejne informacje pojawiły się na granicach od Gołdapi po Grzechotki i pozostałe przejścia graniczne, że są przygotowywane kolejne jakieś informacje i instrukcje dotyczące kontroli. Mieszkańcy tych regionów są strasznie zbulwersowani tym, że za każdym razem, kiedy wjeżdżają na przejście graniczne, otrzymują inną informację od tej, którą otrzymali dzień wcześniej. Panie ministrze, pytanie jest takie: proszę szczegółowo wyjaśnić, z czego to wynika, że w ciągu ostatnich trzech tygodni pojawiły się przynajmniej trzy komunikaty Izby Celnej i co najmniej kilkanaście komunikatów Służby Celnej, która na granicy odprawia mieszkańców powiatów przygranicznych. Chciałbym panu tylko przytoczyć oczywiście umowę między rządem polskim a rządem Federacji Rosyjskiej podpisaną w Moskwie 14 grudnia 2011 r., gdzie w preambule czytamy, że pragnąc wspierać rozwój kontaktów między mieszkańcami strefy przygranicznej poprzez wprowadzenie ułatwień we wzajemnej podróży. Panie ministrze, z tego, co się orientujemy, w najbliższych dniach pojawią się kolejne jakieś instrukcje. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Nie ma wytycznych i nie ma procedury odprawiania podróżujących do Obwodu Kaliningradzkiego mieszkańców i zadawane są przez Izbę Celną, przepraszam, Urząd Celny, jakieś bardzo dziwne pytania. W związku z tym proszę o wyjaśnienie tej sytuacji, która panuje od czterech tygodni już na przejściach granicznych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze, o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odpowiadając na zainteresowanie pań i panów posłów kwestią działań kontrolnych realizowanych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską i wynikających z tego protestów mieszkańców, pragnę poinformować, że Służba Celna podejmuje wszelkie możliwe działania mające na celu wsparcie rozwoju ruchu przygranicznego, zwłaszcza w kontekście wejścia w życie umowy o małym ruchu granicznym z Federacją Rosyjską w lipcu ubiegłego roku. Podjęte w tym przypadku przez Służbę Celną działania, zarówno o charakterze inwestycyjnym jak i organizacyjnym i kadrowym i w zakresie obsługi ruchu granicznego, miały na celu ułatwienie i wzmocnienie płynności przy przekraczaniu granicy państwowej. Zaowocowały one sprawną obsługą wzrastającej liczby osób przekraczających granicę na drogowych przejściach granicznych Polski z Obwodem Kaliningradzkim. Analiza danych statystycznych wyraźnie wskazuje na sukces umowy o małym ruchu granicznym. Nie chcąc abstrahować i odnosić się tylko do sformułowań ogólnych, można przytoczyć, że zanotowano wzrost liczby podróżnych na granicy z Rosją w pierwszym kwartale o ponad 70% w stosunku do pierwszego kwartału 2012 r. Szczególnie pozytywny jest dalszy wzrost liczby podróżnych z Federacji Rosyjskiej przyjeżdżających do Polski w celu zrobienia zakupów. W tym samym czasie bowiem Służba Celna odnotowała dwukrotny wzrost wartości wywożonych towarów w ramach systemu *tax free*. W przeważającej większości są to środki finansowe turystów rosyjskich wydane w Polsce i to głównie na terenach przygranicznych. Pieniądze te w znacznym stopniu przyczyniają się do rozwoju tych terenów a co za tym idzie przyczyniają się do poprawy sytuacji społecznej a Służba Celna ze swej strony wspiera lokalny przepływ towarów, wprowadzając kolejne usprawnienia w procesie obsługi systemu *tax free*. Można ocenić, że w roku 2012 łączna wartość wydatków poniesionych w Polsce przez podróżnych przekraczających granicę lądową, czyli głównie obywateli Rosji, Białorusi i Ukrainy, sięgnęła kwoty 6.500.000 tys. zł, czyli trochę ponad miliard złotych więcej niż w roku 2011. W związku ze wspomnianym roz-

wojem małego ruchu granicznego w bieżącym roku należy się spodziewać, że kwota ta będzie najprawdopodobniej wyższa.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 56 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług zwalnia się od podatku a w konsekwencji, na podstawie art. 41 rozporządzenia Rady nr 1186 z 2009 r. ustanawiającego wspólnotowy system zwolnień celnych – również należności celnych przywozowych, import towarów przywożonych w bagażu osobistym podróżnego przybywającego z terytorium państwa trzeciego na terytorium kraju, jeżeli ilość i rodzaj tych towarów wskazuje na przywóz o charakterze niehandlowym. Natomiast, w myśl art. 56 ust. 6 ustawy o podatku akcyzowym, przez przywóz o charakterze niehandlowym, o którym mowa w ust. 1 rozumie się przywóz spełniający następujące dwa warunki: po pierwsze – odbywa się okazjonalnie, po drugie – obejmuje wyłącznie towary na własny użytek podróżnych lub towary przeznaczone na prezenty. W odniesieniu do paliw przewożonych przez podróżnych w standardowych zbiornikach prywatnych pojazdów i przenośnych kanistrach o pojemności do 10 l. Należy dodatkowo wyjaśnić, że paliwo takie nie może być wykorzystane w pojazdach innych niż te, w których zostało przywiezione, nie może również zostać usunięte z tych pojazdów i przechowywane, ani nie może zostać odpłatnie odstąpione przez osobę korzystającą z zezwolenia, o czym stanowi art. 110 przywołanego tutaj rozporządzenia. W tym samym duchu utrzymana jest podpisana z Federacją Rosyjską umowa o małym ruchu granicznym. Jak wynika z art. 2 ust. 1 lit. a tej umowy, celem takiego ruchu jest podtrzymanie więzi rodzinnych, społecznych i kulturalnych a także uzasadnionych więzi ekonomicznych. Mały ruch graniczny nie obejmuje jednak działalności zarobkowej.

Wprowadzone ułatwienia w przekraczaniu granicy państwowej jednocześnie pociągnęły za sobą wzrost liczby zjawisk niepożądanych z punktu widzenia gospodarczych interesów państwa, którym Służba Celna obowiązana jest przeciwdziałać. W wyniku stałego monitorowania zjawisk stwierdzono nasilający się proceder nielegalnego zarobkowego przywozu paliw w zbiornikach pojazdów osobowych. W wyniku wprowadzonych ułatwień utworzyła się na terenach przygranicznych grupa osób, która z nielegalnego przywozu paliwa uczyniła sobie źródło stałego dochodu. W tym miejscu należy powtórzyć, że choć przepisy pozwalają na przywóz takiego paliwa bez należności przywozowych, to takie zwolnienie jest udzielane jedynie wobec paliwa, które jest przywożone okazjonalnie, sporadycznie i pod warunkiem nieusuwania ze zbiornika pojazdu. W przypadku osób nadużywających tego przepisu mamy do czynienia z przywozem regularnym, wręcz zorganizowanym oraz odsprzedają przywiezionego paliwa. W bieżącym roku na terenie województwa warmińsko-mazurskiego Służba Celna zlikwidowała cztery zlewnie, punkty dystrybucji nielegalnie przywiezionego paliwa. O nielegalnym charakterze takiego przywozu paliwa świadczą przede wszystkim liczby. Przy użyciu najpopularniejszego samochodu osobowego przemytnik jeżdżący co drugi dzień (a z takimi mamy do czynienia) jest w stanie przywieźć miesięcznie od 1200 do 1500 litrów paliwa. Zużycie takiej ilości na własne potrzeby jest w praktyce niemożliwe – wymagałoby to pokonywania po każdym przejeździe przez granicę ponad 1200 km, czyli odległości z granicy polsko-rosyjskiej do Cieszyna i z powrotem, by następnego dnia stawić się na granicy. Należy dodać, że – według danych Głównego Urzędu Statystycznego – przeciętne zużycie paliwa przez kierowcę samochodu osobowego wynosi w Polsce 75 l miesięcznie a według danych Eurotax przeciętny przebieg pojazdu to 900 do 2100 km miesięcznie. W wyniku nielegalnej sprzedaży paliwa miesięczny zysk przemytnika stanowi dochód rzędu 1500 do 2000 zł a odpowiadająca temu zarobkowi kwota uszczupień dochodu budżetu państwa wynosi 3200 do 4000 zł.

Mając powyższe na uwadze, Służba Celna zidentyfikowała grupę 3500 osób najczęściej przekraczających granice na 35 do 40 tys. osób w ogóle przekraczających granicę polsko-rosyjską. Mówimy więc o grupie 10% podróżnych. Wobec tych osób podjęte zostały wzmożone działania kontrolne. W pierwszej kolejności (żebyście państwo nie myśleli, że to są nagłe działania) z końcem ubiegłego roku podjęte zostały działania o charakterze administracyjnym wobec najbardziej aktywnych osób z tej grupy. Wszczynane były postępowania administracyjne celem weryfikacji dokonanych zgłoszeń celnych i wystawiane były decyzje określające należności przywozowe. Jednakże pomimo wystawie-

nia szeregu decyzji proceder ten osłabił jedynie w nieznacznym stopniu. W pierwszym kwartale bieżącego roku osoby z tej grupy przywoziły nadal benzynę i olej napędowy w ilości ponad 4500 tys. l. miesięcznie, co oznacza, że na nielegalny rynek trafiło co miesiąc paliwo mogące zmieścić się w 150 cysternach, powodując jednocześnie uszczerbek w dochodach budżetu państwa w wysokości około 12.000 tys. zł miesięcznie. Akceptowanie tego procederu doprowadziłoby rocznie do strat rzędu około 150.000 tys. zł w dochodach budżetowych. Z tego też względu z dniem 6 maja podjęte zostały wzmożone działania kontrolne prowadzone tym razem już bezpośrednio na granicy.

Należy podkreślić, że działania te nie dotyczą podróźnych, zwykłych podróźnych przekraczających granicę a jedynie osób, które regularnie przewożą paliwo w znacznych ilościach. Działania te nie wpływają w żaden sposób na płynność ruchu granicznego, gdyż zidentyfikowane osoby i pojazdy są kierowane do specjalnych miejsc kontroli szczegółowej ulokowanych poza pasami ruchu. W wyniku wspomnianych działań kontrolnych dwukrotnie doszło do protestów osób przywożących paliwo niezadowolonych z prowadzonych przez Służbę Celną działań: w dniu 10 maja przed przejściem w Gołdapi około 50 osób, w dniu 11 maja przed przejściem w Grzechotkach około 100 osób. W obu przypadkach protesty były krótkie i odbyły się bez incydentów. W mediach natomiast pojawiły się zawyżone dwukrotnie dane dotyczące liczby uczestników. Protesty, nie ma wątpliwości, były ukierunkowane na stworzenie – przy użyciu pozaprawnych i pozame rytorycznych argumentów – atmosfery nacisku na organy Służby Celnej w celu zmiany praktyki działania. Działania Służby Celnej podjęte od 6 maja przyniosły już efekty w postaci zmniejszenia o 15% ilości przywożonego do kraju paliwa bez należności celnych i podatkowych. Prowadzona analiza wykazuje, że przedmiotowy proceder, choć jego intensywność została osłabiona, nadal istnieje. Z tego też względu, niezależnie od protestów, Służba Celna będzie kontynuować swoje działania zmierzające do ograniczenia przemytu a co za tym idzie – zmniejszenia szarej strefy i poprawy konkurencyjności legalnie działających przedsiębiorstw. Biorąc pod uwagę przytoczone wcześniej dane statystyczne dotyczące realnego zużycia paliwa jego przywóz jeden raz w tygodniu w ilości około 90 litrów w zupełności pokrywa podstawowe potrzeby takie, jak codzienny dojazd z miejscowości przygranicznych do centrów gospodarczych regionu. Z tego też względu Służba Celna podejmie w najbliższym czasie dalsze kontrole wobec osób przejeżdżających regularnie granicę celem przywozu paliwa częściej niż jeden raz w tygodniu. Podobne rozwiązanie funkcjonuje już obecnie na Litwie, która również borykała się z podobnym procederem. Należy powtórzyć, że działania Służby Celnej nie dotyczą zwykłych podróźnych a jedynie osób, które regularnie przewożą paliwo w znacznych ilościach. Te działania nie wpływają na płynność ruchu granicznego.

Odnosząc się do pytań uzupełniających pana posła, pragnę poinformować, że działania te nie są niczym nadzwyczajnym i nie są żadnym nadzwyczajnym stosowaniem przepisów prawa. Służba Celna nie podejmowała tych działań w sposób prewencyjny, lecz reagując na zidentyfikowane na granicy zjawiska. Nie mogąc zareagować w sposób przewidziany w postępowaniu administracyjnym, jedyną możliwością zatrzymania tego procederu było podjęcie działań kontrolnych na granicy. Trudno oczekiwać, że tego rodzaju działania będą poprzedzane informacją, ponieważ nie jest mi znana służba kontrolna, która informowałaby z wyprzedzeniem o swoich czynnościach w stosunku do osób nadużywających przepisów prawa. Niewątpliwie, gdyby tego rodzaju działania zostały podjęte, mielibyśmy do czynienia z naciskami wyprzedzającymi, zanim tego rodzaju działania zostałyby podjęte, celem niedokonywania zmian praktyki, niewprowadzania ich w życie. To jest oczywista konsekwencja wyprzedzającej informacji. W tej chwili, ponieważ tego rodzaju działania kontrolne są dokonywane, dokonujemy analiz, stąd reagujemy w sposób konsekwentny, przeciwdziałając przywozowi paliwa przez osoby dokonujące tego przywozu kilka czy około dziesięciu razy w miesiącu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Przechodzimy teraz do pytań i wypowiedzi. Bardzo proszę, kto z pań i panów posłów chciałby się wypowiedzieć? Po kolei, proszę bardzo,

panowie posłowie. Proszę bardzo, pan poseł ... Nie znam wszystkich posłów z Klubu Ruch Palikota.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) - spoza składu Komisji:

Ja również nie znam pana.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Nie tych, którzy są członkami naszej Komisji, więc bardzo bym prosił o przedstawienie się.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) - spoza składu Komisji:

Wojciech Penkalski, poseł na Sejm. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie. Reprezentuję, jak pan minister doskonale zdaje sobie sprawę, teren typowo nadgraniczny. Jestem mieszkańcem Braniewa, który bardzo dobrze zna strukturę funkcjonowania przejść granicznych od wielu lat. Biorąc pod uwagę to, że posiadam wszelkie informacje, jak również to, co w chwili obecnej pan nam wszystkim tutaj przedłożył, tę całą propagandę, jak również to, że informuje pan tutaj szanownych koleżanki i kolegów posłów o istniejącym procedurze (fakt faktem, że on ma miejsce) tylko, szanowny panie ministrze, czy funkcjonariusz państwowy, urzędnik, a przede wszystkim osoba, która powinna pracować na przejściu granicznym, jest w stanie na tak zwanym pasie ocenić każdego podróżnego, czy on przewozi nielegalnie i nielegalnie wyprowadza ten towar, który nie jest objęty akcyzą? Ale przede wszystkim to, że 6 maja spacyfikowaliście ponad 200 osób w przeciągu dwóch godzin w pomieszczeniach i doprowadziliście do tego, wymusiliście poniekąd na nich przyjęcie należności celnych a co za tym idzie, rzekomo zmusiliście te osoby pod naciskiem i naporem pracowników, przede wszystkim funkcjonariuszy Służby Celnej, nakazując im zapłacić i wprowadzając przede wszystkim w błąd tych podróżnych, mówiąc, że jest to działanie doraźne i, żeby wszyscy zapłacili. Dzisiaj, panie ministrze, mam odpowiednie materiały. Przeprowadziłem również wiele rozmów z tymi osobami. Próbowalem w tamtym momencie, ponieważ zostałem wezwany na przejście graniczne, rozluźnić tę bardzo napiętą atmosferę i ten opór przede wszystkim tych ludzi, którzy nie wiedzieli, o co chodzi, ponieważ wcześniej ... I chciałbym tutaj w sposób dobitny poinformować, że to wy, jako organ, który powinien strzec granic i pobierać należności, doprowadziliście do tego, że wprowadziliście w błąd tych ludzi i przez długi okres czasu te osoby, przejeżdżając przez tę granicę, nie były w żaden sposób informowane o tym, że te działania zintensyfikowane przez was w dniu 6 maja będą miały oddźwięk taki, że Ministerstwo Finansów, a co za tym idzie, Urząd Celny będzie otrzymywać od was informacje, które pozwolą na ograbienie do końca tych biednych ludzi z pieniędzy, których oni nie mają.

Chciałbym tutaj treściwie powiedzieć panu, o co chodzi. Jeśli taka osoba dwadzieścia razy w przeciągu miesiąca rzekomo przejeżdżała i 6 maja została na nią nałożona kwota 200, 230 czy 250 zł, to tak, jak pan minister powiedział, można przeprowadzić symulację, ile osoba jest winna Skarbowi Państwa. Dwadzieścia razy w ciągu miesiąca razy dwanaście miesięcy razy 200-250 zł – tyle jest winna ta osoba, znaczy, powinna być winna z tytułu tego nielegalnego procederu zarobkowego. Sprawy są jednak jeszcze bardziej poważne.

Mam do pana ministra przede wszystkim zestaw takich krótkich pytań. Chciałbym, żeby pan mi odpowiedział na nie. Co oznacza, w pańskim mniemaniu, w świetle prawa, umów tak zwana okazjonalność? Kto ją wydaje? Tutaj mój kolega klubowy zapytał, czy są kolejne instrukcje, dyrektywy, rozporządzenia, rozkazy. Trudno mi nawet to określić, ponieważ jestem w kontakcie z wysokimi funkcjonariuszami izby celnej jak również Służby Celnej. Twierdzą, że nie ma a okazuje się, że wszyscy podlegli im pracownicy, którzy pracują na przejściach granicznych zostali poinstruowani, że od dnia rzekomo 17 czerwca będzie tak zwana okazjonalność pięć razy w miesiącu. Panie ministrze, tutaj jeżeli chodzi o mały ruch graniczny, o który ja też tutaj walczyłem w imieniu Klubu, to miało być to, o czym pan tutaj wspomniał, że to będzie otwarcie tych bram, współpraca między Obwodem Kaliningradzkim a Europą. Jakie z tego tytułu Ministerstwo Finansów ma zyski a jakie straty? Kilka miesięcy temu spotkałem się z pracownikami podległymi panu. Pokazali mi tylko: takie mamy zyski, takie mamy straty wynikające z małego ruchu granicznego i z tej przepustowości. Dlaczego wy, przede wszystkim nasze

państwo traktuje naszych obywateli dużo gorzej niż obywateli Federacji Rosyjskiej? Codziennie rano o godzinie 6.00 całe busy są wywożone z Biedronek, z Lidłów, całe busy. Zaznaczam, że po godzinie 7.00 po stronie Obwodu Kaliningradzkiego były otwierane tam sklepy. Chciałbym zapytać jeszcze dodatkowo, czy jest przewidziana abolicja dla tych ludzi, którzy zostali doprowadzeni poniekąd do rzekomego popełnienia wykroczeń czy przestępstwa przez ten czasokres? To jest bardzo ważna sprawa, ponieważ, jeżeli się cofniemy, jak przed chwileczką powiedziałem, to będzie 240 zł razy x i tak dalej. Dlaczego nie było żadnej polityki informacyjnej? Przede wszystkim urząd celny, pracownicy pracujący na przejściach granicznych nie informowali w żaden sposób tych podróżnych, że uczestniczą w procederze, mówiąc krótko, przestępczym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Kto następny? Pan poseł Wydrzyński, Ruch Palikota, bardzo proszę.

Poseł Maciej Wydrzyński (RP) - spoza składu Komisji:

Panie ministrze, koleżanki i koledzy parlamentarzyści. Chciałbym powiedzieć, że przewidując (po podpisaniu umowy o małym ruchu granicznym) kolejne ruchy pana ministra odpowiedzialnego za Służbę Celną na początku kadencji w 2012 r., napisałem interpelację do pana ministra Kapicy. W tej interpelacji między innymi podnosiłem problem cen paliwa w Polsce, problem akcyzy, pytałem, czy nie ma możliwości obniżenia, pisałem między innymi o tym, że cały czas wzrastają ceny paliw w Polsce (to towarzyszy nam w sposób ciągły) wzrasta zapotrzebowanie na szukanie alternatywnych do krajowych źródeł prywatnego zakupu benzyny. Z takich ułatwień korzystają właśnie, co jest oczywiste, mieszkańcy terenów przygranicznych. Jeżeli u naszych sąsiadów faktycznie paliwo jest tańsze, nie można nikogo ganić za takie zachowanie, skoro w naszym kraju nie opłaca się tym ludziom tankować. Jedynym obwarowaniem prawnym do tej pory był limit wwozu paliwa z zagranicy, który wynosił poza pełnym bakiem w samochodzie osobowym dodatkowo dziesięciolitrowy kanister. Wobec tych bardzo wysokich cen paliw w Polsce i stale rosnących tych cen pojawił się szeroki i dobrze zorganizowany proceder szarej strefy, szczególnie w Polsce północnej i północno-wschodniej i sprzedaż nielegalnej benzyny w cenie 4,5 zł za litr, co stanowi ogromną różnicę w stosunku do stawki na regularnych stacjach benzynowych. I o tym mówiłem. Pytałem pana ministra, jak można temu zapobiegać. W odpowiedzi otrzymałem, cytuję: „Ministerstwo Finansów dostrzega problem przywozu paliw w zbiornikach pojazdów samochodowych w ruchu podróżnych. Należy jednak zwrócić uwagę, że przywóz taki jest legalny i zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa Unii Europejskiej oraz wydanymi na ich podstawie przepisami prawa krajowego regulującymi zwolnienia z należności przywozowych dla podróżnych”. Są tam trzy obwarowania: niehandlowy charakter przywożonego towaru, paliwo jest przewożone w standardowym zbiorniku niemodyfikowanym w celu zwiększenia jego pojemności i okazjonalny charakter przywozu tego paliwa. Podany był wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i pan minister napisał jeszcze tak: „Kierując się wspomnianym wyrokiem, dyrektorzy izb celnych granicznych wprowadzili uregulowania wewnętrzne. (Przypomnę, że to było w 2012 r.) Pod pojęciem okazjonalności należy rozumieć przejazd wykonywany nie częściej niż raz na dobę. Przeprowadzona po wprowadzeniu wyżej wymienionych uregulowań analiza (i to jest bardzo ważne zdanie) prowadzi do wniosku, iż nastąpił wyraźny spadek liczby osób przekraczających granicę częściej niż siedem razy w tygodniu. Na podstawie powyższego można wysnuć wniosek o ograniczeniu ilości paliwa wwożonego w bakach”. To jest odpowiedź pana ministra w 2012 r. Problem jest na pewno bardziej złożony, jeżeli chodzi o ceny paliw. Żeby to obrazowo o tym powiedzieć i nie przedłużać już, wyobraźmy sobie średnią pensję Polaka w wysokości około 1500 zł, Niemca – w wysokości 1500 euro. Niemiec płaci za paliwo około 1,50 euro, więc jeżeli mielibyśmy brać pod uwagę proporcje, powinniśmy płacić 1,50 zł za litr a płacimy, wiemy ile. Myślę więc, że to nie jest jedyny problem, ale on niewątpliwie istnieje i wiele osób tym procederem się trudni. Natomiast ingerencja w umowę międzynarodową o małym ruchu granicznym jakby, wydaje mi się, że troszeczkę tych ludzi jednak marginalizuje. Nie powinno do tego dochodzić. Ta umowa o małym ruchu granicznym gwarantuje swobodne poruszanie się pomiędzy państwami, które takie pro-

zumienie podpisały. Rozporządzenie ograniczające tę okazjonalność z „raz na dobę”, które się zmieniło w tej chwili do „raz na trzy doby” a słyszymy, że może być „raz na pięć dób” jest oczywiście zamachem na prawa osób poruszających się w tym małym ruchu granicznym. Uważam, że należy szukać innych rozwiązań. Ewentualnie ściagać, jeżeli jest to konieczne, te osoby, które trudnią się procederem handlu paliwem, jeżeli do takiego dochodzi a nie znęcać się nad tymi ludźmi, którzy przekraczają granicę, bo to bardzo źle o nas świadczy. Przygląda nam się cała Europa i oczywiście świat, więc powinniśmy jednak jakoś inaczej do tego problemu się zabrać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Makowski.

Poseł Tomasz Makowski (RP) - spoza składu Komisji:

Panie ministrze, dopytam jeszcze o szczegóły a mianowicie o decyzje wydane po 6 maja dotyczące naliczenia tych opłat akcyzowych i podatku za kwiecień 2013 r. czyli miesiąc wstecz. Na jakiej podstawie prawnej one zostały wystawione przez izbę celną? To jest jedno pytanie. Mam też takie pytanie do pana: czy posiada pan wiedzę, w jaki sposób dokonywano i dokonuje się pomiaru zawartości paliwa na przejściu granicznym w zbiorniku samochodu osobowego po motorower? Bo motorowerami skuterami też ludzie jeżdżą. Bardzo proszę o taką precyzyjną odpowiedź, bo proszę mi wierzyć, kilkakrotnie byłem na przejściu granicznym i widziałem, jak to się odbywa.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szmit.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. To, że przez granicę między Federacją Rosyjską a Rzeczpospolitą są przewożone nielegalnie towary akcyzowe, jest rzecz nie nowa i trudno się nie dziwić, że Ministerstwo Finansów dopiero teraz się orientuje, że ten proceder trwa w zasadzie od czasu, kiedy ta granica została otwarta. Różnica cen (była już o tym mowa) jest bardzo drastyczna, jeżeli chodzi o paliwo i papierosy. Wcześniej było jeszcze kilka innych towarów akcyzowych, ale tamte w Rosji zdrożały, przede wszystkim zdrożał alkohol w Rosji, w związku z tym dzisiaj nie opłaca się już go przewozić i o alkoholu nie rozmawiamy. Był jednak czas, że alkohol był jednym z tych towarów. Papierosy? Tak. Paliwo i papierosy to towary, które nadal są w zainteresowaniu tych, którzy przez granicę je przewożą. Mamy tutaj taką oto sytuację, że od maja zastosowano taką drastyczną metodę, bo to jest drastyczna metoda, jeżeli się arbitralnie określa, że do dziesięciu razy można przez granicę przejeżdżać jakby bez ograniczeń, przewożąc paliwo w zbiorniku paliwa a przejeżdżając powyżej dziesięć razy, ten przewóz staje się reglamentowany, trzeba się z niego tłumaczyć i są naliczane opłaty za przewożony towar.

Chciałem zapytać o kilka spraw. Otóż, szanowni państwo, w materiale przedstawionym przez pana ministra jest takie stwierdzenie, że około 3,5 tys. osób zostało poddanych pewnego rodzaju obserwacji. Znaczący, wyłoniono grupę 3,5 tys. osób na podstawie tego, że oni wcześniej przekraczali granicę. Proszę państwa, myślę, że jesteśmy państwem prawa i należy ... W jakim trybie te postępowania zostały wszczęte? Czy to są postępowania? Kiedy one się skończą? Czy tym osobom mają być postawione zarzuty? To gromadzenie danych o obywatelu, który często przekracza granicę. Jest pytanie, na jakiej podstawie to się odbywa? Chciałbym, żeby na te pytanie została udzielona odpowiedź. Można przecież wymyślić inne kryteria, na podstawie których będą zbierane jakieś informacje dotyczące obywatela. Tutaj ewidentnie tego typu działania zostały podjęte. Myślę, że dzisiaj na tym posiedzeniu oprócz Ministerstwa Finansów powinni być przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, policji, Centralnego Biura Śledczego, dlatego, że – proszę państwa – największym problemem nie jest to, że jakaś tam ilość paliwa przez granicę przepływa, tylko to, że to paliwo staje się potem przedmiotem obrotu nielegalnego. To jest chyba istota sprawy, tak? Zresztą w tym materiale zostało wspomniane, że wykryto cztery zlewnie paliwa. Pewnie gdyby CBS się przyłożyło, to wykryłoby tych zlewni wiele razy więcej. To, co jest tak naprawdę istotą problemu, to jest funkcjonowanie służb. Wydaje mi się, że w trakcie tej dyskusji powinna być również przedstawione stanowisko MSW, jak ono

jest przygotowane do tych działań, do otwarcia granicy, do przewidywanego zwiększenia ruchu przez granicę, do przewożenia towarów. Pan minister wspomniał o Służbie Celnej, że ona się przygotowywała, aczkolwiek nie powiedział, w jaki sposób się przygotowywała. Powiedział tylko, że się przygotowały. Być może się przygotowały w ten sposób, że właśnie o tych 3,5 tys. osób zebrano w jakiś tam sposób informacje, już nie mówię, że były one inwigilowane, bo to być może za duże słowo. Szanowni państwo, pierwsze pytanie: czy Ministerstwo Finansów wpływało na służby celne, bo w materiale, który dostałem dzisiaj od dyrektora Izby Celnej w Olsztynie na ten temat, jest mianowicie taka informacja: „ (...) Biorąc powyższe ustalenia, w dniu 20 grudnia 2012 r. w Izbie Celnej w Olsztynie wdrożono procedurę dotyczącą sposobu postępowania przy przewozie paliwa w przypadku, gdy istnieje podejrzenie złamania warunków - właśnie – okazjonalności”.

Szanowni państwo, jeżeli taka praca została wykonana przez Izbę Celną w Olsztynie, szanując obywatela (choćby on trudnił się przewożeniem paliwa przez granicę) wypadałoby nawet poinformować obywatela, że takie ograniczenia zostaną zastosowane, że takie sankcje czekają tych, którzy do tego się nie dostosują, że jeżeli będzie tak i tak, to będą tego takie konsekwencje. Wprowadzono natomiast niemalże z dnia na dzień daleko idące ograniczenia łącznie z sankcjami.

Jeszcze jedno pytanie. Mianowicie w materiale z izby celnej otrzymałem również taką informację. Otóż, cytuję: „Co warte podkreślenia, do części z wydanych decyzji wniesiono odwołania, więc strony postępowania mają w pełni zapewnioną możliwość przedstawiania swoich racji w postępowaniu przed organami celnymi jak również przed sądami administracyjnymi”. Chciałbym zapytać, jakie są wyniki tych postępowań? Czy były sytuacje, w których cofnięto decyzje? Czy te odwołania były w 100% bezskuteczne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Kopyciński.

Poseł Sławomir Kopyciński (RP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Nikt nie neguje faktu, że kontrola na granicach jest potrzebna i niezbędna, ale też nikt nie może zanegować faktu, że ta kontrola prowadzona na tych granicach musi być prowadzona w sposób racjonalny. Tymczasem, ostatnie wydarzenia wskazują, że te kontrole prowadzone są w sposób represyjny i opresyjny wobec obywateli, szczególnie Polscy, którzy (nie ma co kryć – zgodnie z prawem, w granicach prawa, zgodnie z obowiązującą ustawą) przywożą paliwo z Rosji, Białorusi i Ukrainy na terytorium Polski, co oczywiście naraża Skarb Państwa na straty i trzeba temu przeciwdziałać. Chcę jednak podkreślić, że robią to zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi. Dlatego pierwsze pytanie do pana ministra mam takie: czy zamiast tej represyjności, opresyjności kontroli wobec obywateli polskich nie lepszym rozwiązaniem byłoby zastanowić się nad zmianą przepisów prawa tak, aby ten przemysł nie był możliwy?

Po drugie – wskazuje pan, panie ministrze, w materiale, który otrzymaliśmy, że łączna wartość wydatków poniesionych łącznie przez przekraczających granicę obywateli Rosji, Białorusi i Ukrainy sięga kwoty 6.500.000 tys. zł. Przyznam, że jest to kwota imponująca i wszyscy sobie życzymy, żeby ta kwota była z roku na rok coraz większa. Mam nadzieję, że zrobimy wszystko, żeby zachęcić naszych wschodnich sąsiadów do tego, żeby do nas bez przeszkód przyjeżdżali, wydawali swoje pieniądze, kupowali polskie towary i z tymi towarami wyjeżdżali. Natomiast po drugiej stronie została przedstawiona przez pana ministra kwota 150.000 tys. zł strat, które ponosi budżet państwa. Muszę przyznać, że relatywnie jest to niezmiernie dla nas korzystne: 150.000 tys. zł wobec 6.500.000 tys. zł, ale dla formalności chciałbym zapytać, bo rozumiem, że jeżeli mamy obliczenia w jedną i w drugą stronę, jaka jest łączna wartość wszystkich towarów, nie tylko paliwa, wwożonych na terytorium Polski?

Sprawa trzecia dotycząca jeszcze raz tej racjonalności. Z jednej strony mamy osoby tak zwane „mrówki” (chyba tak się to nazywa, nie jestem z terenu przygranicznego), ale mamy też przedsiębiorców. Najlepszym przykładem jest sprawa pana Edwarda Górskiego, myślę, że znanego panu bohaterą, przedsiębiorcą, który od dwudziestu lat świad-

czył usługi transportowe między Polską w Wschodem. Po dwudziestu latach jego funkcjonowania, niestety, Służba Celna zniszczyła jego firmę. Obciążono go akcyzą, podatkiem VAT, opłatą paliwową za paliwo, które rzekomo przemycił w bakach swoich autokarów. Tych autokarów miał, panie ministrze, dwadzieścia siedem. Wytoczono mu czterdzieści pięć oddzielnych spraw. Pan Górski te sprawy jedna po drugiej wygrywa, ale firmę stracił. Ludzie stracili pracę. I tu powracam do tego elementarnego pytania: gdzie tu jest racjonalność zachowania się Służby Celnej. Czy te 6.500.000 tys. zł wobec tych 150.000 tys. zł nie wydaje się panu jednak proporcją korzystną? Tak, że ja bym namawiał do tego, że jeżeli mamy kontrolować ludzi, którzy przewożą paliwo zgodnie z prawem, bo jeżeli mają zbiornik fabryczny, to tyle mogą zatankować, żeby nie podchodzić do nich opresyjnie, represyjnie, niszczyć ich firmy, ale zmieniać prawo tak, żeby ten „przemyt” (w cudzysłowie) najwyczejniej w świecie był nieopłacalny bądź też był przewozem niemożliwym. Na tym zakończyłbym te pierwsze pytania w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Mam jeszcze jednego posła zgłoszonego do wypowiedzi, pana posła Święcickiego. Czy ktoś jeszcze z członków Komisji chciałby jeszcze zabrać głos. Żebyśmy, rzeczywiście, niepotrzebnie nie przeciągali. ... Nie, rozumiem, że pan poseł Penkalski chce ponownie zabrać głos, ale po wypowiedzi pana ministra. Dajmy dopowiedzieć panu ministrowi. Pani poseł Rafalska również. Po wypowiedzi, tak? Dobrze. Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy posłowie. Chciałem przypomnieć wszystkim państwu, że na tej sali i na sali 118 wielokrotnie podnosiliśmy sprawę przemytu na granicach wschodnich, tego mrówkowego przemytu i strat, jakie ponosił z tego tytułu budżet państwa, jak również tego zamulenia granicy z tego tytułu i rozmięcia się umów o ruchu przygranicznym z tym, do czego ten ruch jest wykorzystywany. Z tym procederem nie jest łatwo walczyć, ponieważ każdy może przewozić w zbiorniku na swój własny użytek, ale wiadomo, że jak ktoś jeździ codziennie czy co drugi dzień i przywozi pełny bak, to wiadomo, do czego to służy. Trzeba tych ludzi szukać, łapać czy w jakiś sposób wyróżniać spośród innych. Ja się tylko cieszę, że wreszcie służby celne znalazły jakiś sposób, że wytypowały osoby podejrzane, że są to na pewno w 99%, jeśli nie w 100% przypadków, osoby, które zajmują się tym przemytem i sprzedają tego paliwa bez akcyzy. Jeśli chodzi o zagrożenie dla samego ruchu przygranicznego, to jest dokładnie odwrotnie. Właśnie ci „mrówkowcy” zamulają te przejścia. Znam te przejścia, jeździłem na Ukrainę, wiem, ile tam się godzin czeka na wjazd do Polski. Rozmawiam z tymi ludźmi. Oni mają, proszę państwa, na przykład takie furgonetki. On mówi, że w takiej furgonetce on ma zbiornik na 200 litrów i on jeździ codziennie do Lwowa. Akurat to była granica ukraińska. Codziennie jeździ do Lwowa. Tam jest 70 km. Mówię do niego: „Lwów to piękne miasto”. A on mówi, że nie, we Lwowie to on jeszcze nigdy nie był a jeździ codziennie przez tę granicę tam i z powrotem. Jeszcze mówi, że ma kolegę, który ma podobną furgonetkę Bedforda, który przerobił sobie zbiornik paliwa i teraz ma zbiornik na 500 litrów. Więc proszę państwa, naprawdę nie rozsiewajmy tutaj jakichś ... Nie kładźmy kłód pod nogi służbom celnym, które naprawdę, jak rozumiem, jednak w sposób cywilizowany postępują. Jeżeli typują osoby podejrzane, które codziennie jeżdżą, i zaczynają im dobierać się do skóry i w jakiś sposób zaczynają walkę z tym okropnym procederem, to naprawdę nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. Ja uważam, że jesteśmy akurat na dobrej drodze. Zgodnie z prawem należy te działania i jakieś inne wzmóc. Sami żeśmy do tego, proszę państwa, wielokrotnie wzywali na tych salach. Dobrze to pamiętam, bo sam nieraz o tym mówiłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Nie pamiętam, czy pani poseł Rafalska chciała zabrać głos teraz czy potem? Panie ministrze, w takim razie bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi i odniesienie się do tych wszystkich głosów.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeszcze raz powtórzę, że przepisy prawa określają, że przywóz każdego towaru jest dopuszczony, jeżeli ma charakter okazjonalny. Nie ma jasnej i jednoznacznej definicji. Okazjonalny to znaczy nieregularny. Przywóz odbywa się przy okazji dokonywania podróży. Umowa o małym ruchu granicznym mówi, czemu służy mały ruch graniczny. To są cele rodzinne, społeczne, kulturalne, uzasadnione więzi ekonomiczne. Cel musi być niehandlowy czyli na własne potrzeby. Trudno akceptować sytuację, w której (tak, jak powiedziałem) osoby co drugi dzień stawiały się na granicy i przewoziły około 100 litrów paliwa na własne potrzeby, co pozwoliłoby im tego samego dnia dojechać do Cieszyna, żeby na drugi dzień znowu pojawić się na granicy. Służba Celna od czasu uruchomienia małego ruchu granicznego monitorowała to, co się dzieje na granicy. Z jednej strony odpowiadając na zwiększający się ruch, poprzez wprowadzenie kontroli selektywnej poprzez uruchomienie zielonych pasów, poprzez zwiększenie przepustowości i obsadzanie stanowisk, jednocześnie wiedząc, jakie się mogą pojawić ryzyka, bo te ryzyka nie są nowe w stosunku do tych, które wcześniej miały miejsce na granicy ukraińskiej a przypomnę, że w 2008 r. czy w 2009 r., dzięki przychylności Wysokiej Izby, zlikwidowaliśmy przemyt mrówkowy papierosów, zmniejszając liczbę przewożonych papierosów z dziesięciu paczek do dwóch paczek, również przy protestach osób, które uczyniły sobie z tego procederu sposób na zarobkowanie. W tym zakresie wykorzystywano przepisy prawa pozwalające Służbie Celnej na rejestrowanie osób przekraczających granice, bo nie jest niczym nadzwyczajnym, że każdy z nas, przekraczając granicę, jest zobowiązany do przedstawienia dowodu tożsamości, jednocześnie zgodnie z przepisami od tych osób było przyjmowane tak zwane zgłoszenie ustne bądź oświadczenie o wielkości przewożonego paliwa. To wszystko dzisiaj jest rejestrowane w systemach informatycznych Służby Celnej, w związku z tym każdy samochód, każda osoba z imienia i nazwiska ma przypisaną liczbę przywożonego paliwa. W ten sposób buduje się jej historię przejazdów przez granicę. Na tej podstawie, monitorując to zjawisko, zastanawialiśmy się, jak na nie zareagować, jednocześnie nie torpedując idei małego ruchu granicznego. Stąd na początek zostały, jak wspomniałem w słowie wstępnym, podjęte działania administracyjne polegające na wydawaniu decyzji, co miało miejsce w końcu czwartego kwartału ubiegłego roku, wskazując jakie są warunki zwolnienia takiego towaru (przytoczyłem to państwu) co jednoznacznie powinno dać tym osobom do myślenia, czy zachowują się zgodnie z przepisami, czy też zachowują się niezgodnie z przepisami. Część z tych osób złożyła odwołania od tych decyzji, jednocześnie nie zmieniając swego postępowania. Te osoby nadal dokonywały regularnego codziennego bądź co drugi dzień przywozu paliwa w ilościach około 100 litrów w każdym pojeździe. Stąd musieliśmy na to zareagować. I to nie było nic nadzwyczajnego, bo zarówno ze strony izby celnej jak i z doniesień medialnych było wiadomo, że ten proceder narasta. Wiadomo było, że jest to działanie wykraczające poza określone granice przewozu paliwa na własne potrzeby. Trudno było założyć, że te osoby mają być wcześniej informowane o tym, że nadużywają prawa. Jednocześnie w momencie podjęcia tych działań w dniu 6 maja izba celna na swoich stronach poinformowała o podjęciu działań kontrolnych. Mimo tego część z tych osób zdecydowała się stworzyć sytuację napięcia na granicy, licząc na to, że wobec grupy kilkudziesięciu osób organy odstąpią od przyjętego planu działania.

Jeżeli pan poseł ma świadectwo, że kogoś spacyfikowano, zniewolono bądź podjęto działania pozaprawne, to proponuję, żeby te osoby (osobiście bądź przez pana posła) skierowały wnioski do stosownych organów kontroli, organów ścigania, które będą w stanie to sprawdzić, jeżeli kogoś przymuszono do czegokolwiek. Oczywiście istnieje droga odwoławcza od decyzji administracyjnej. Te osoby mogą się odwoływać, co nie znaczy, że ma to wpływać na zmianę sposobu działania organów kontroli czy Służby Celnej.

Odnosząc się do kwestii związanej z wartością towarów przywożonych w ramach małego ruchu granicznego i zostawionych w Polsce – niewątpliwie, cieszy nas wszystkich fakt, że Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini przyjeżdżają do Polski i zostawiają tutaj pieniądze w wysokości 6.500.000 tys. zł. Przy czym pragnę zwrócić uwagę, że to poprawia nasz bilans handlowy i wspiera *de facto* nasz eksport, natomiast strata rzędu 150.1000 tys. zł

jest stratą bezpośrednią budżetu państwa, powtarzam, jest stratą bezpośrednią budżetu państwa. Mało tego, wpływa w sposób bezpośredni na pogorszenie konkurencji polskich firm. Nie podejmujemy działań represyjnych wobec osób wywożących towar, ponieważ każdy kraj chroni swoje terytorium. Jeżeli na terytorium Rosji, Ukrainy i Białorusi obowiązują ich krajowe przepisy dotyczące zwolnień, to osoby wywożące z Polski towary na swoje ryzyko zachowują się adekwatnie do tych przepisów bądź przekraczają te przepisy. Nie naszą rolą jest zatrzymywanie eksportu. Naszą rolą jest zatrzymywanie przemytu w imporcie. Z tego tytułu dokonujemy tylko kontroli na okoliczność zasadności zwrotu VAT czyli zastosowania systemu czy rozwiązania *tax free*.

Odnosząc się jeszcze do kwestii okazjonalności, trzeba ją rozumieć jako nieregularność, która odnosi się do każdego indywidualnego towaru, bo jest to przewóz okazjonalny na własne potrzeby. Na początku funkcjonowania małego ruchu granicznego z Rosją zidentyfikowaliśmy tak, jak w przypadku papierosów, funkcjonowanie tych osób poprzez częste codzienne przejazdy. Tak, jak wskazał pan poseł Świącicki, były to osoby generujące *de facto* kolejkę, w której stać musieli ci, którzy chcieli jechać dalej w ruchu przygranicznym bądź w ruchu tranzytowym. Stąd zareagowaliśmy w sposób adekwatny do zagrożenia i sekwencyjny, wskazując, że nie może się to odbywać częściej niż raz dziennie. W przypadku takich towarów, jak na przykład papierosy, w przypadku których dozwolone jest przepisami prawa przywiezienie dwóch paczek, oczywiście ta okazjonalność będzie codzienna, bo wiadomo, że codziennie teoretycznie można wypalić nawet dwie paczki papierosów. W stosunku do alkoholu to będzie inna okazjonalność, bo to będzie również na własne potrzeby, a nie cel handlowy. A, jeżeli chodzi o paliwo w ilości 100 litrów, to musimy się tu odnieść do ilości tego paliwa w określonej jednostce czasu i stawienia się ponownie na granicy po to, żeby po raz kolejny zatankować. Osoby, wobec których w dniu 6 maja podjęto działania na przejściach granicznych, były starannie wyselekcjonowane z naszych systemów informacyjnych, które są bazami danych zgłoszonymi do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych i które są obsługiwane na podstawie przepisów wspólnotowych i na podstawie przepisów krajowych. Te osoby zostały wyselekcjonowane z kolejki oczekujących, aby te działania nie dotyczyły pozostałych chcących przejechać przez granicę. To na pewno było działanie adekwatne w stosunku do zagrożenia generowanego przez tę grupę osób.

Nie chcę się odnosić do indywidualnej sprawy poszczególnych osób, które w taki czy inny sposób mają spór z Urzędem Celnym. Wspomnę tylko, że w sprawie pana Górskiego mamy różne wyroki sądów i również oświadczenia kierowców, którzy wskazywali na wielkość przywożonego paliwa, bo zawsze musimy mieć na uwadze to, że jest to zgłoszenie podróznego, ile ma tego paliwa, jak również wskazujące na to, że to paliwo było zlewane. Na pewno musimy mieć na uwadze w tym przypadku stratę dochodów budżetowych, musimy mieć w tym przypadku stratę w postaci obniżenia konkurencji firm działających na rynku. Musimy w końcu mieć na uwadze generowanie przez te osoby ruchu i kolejki na granicy a zależy nam na tym, żeby na granicy była przepustowość, żeby przekraczanie granicy było wykorzystywane do celów zgodnych z prawem. Proszę mi wierzyć, że podejmowaliśmy działania nie nagle, nie torpedując idei małego ruchu granicznego, tylko adekwatnie do wzrastającego zagrożenia, stosując najpierw środki łagodne a dopiero, w ostateczności, środki bezpośrednie dotyczące konkretnych zindywidualizowanych przypadków na granicy tak, żeby to nie było działanie chaotyczne bądź totalne w stosunku do wszystkich tylko, żeby dotyczyło osób, które z przepisów prawa pozwalających osobom na terenach przygranicznych korzystać w ograniczonym zakresie z zakupów na terenie państwa sąsiedniego, zrobiły sobie stałe źródło zarobkowania, dokonując *de facto* przemytu paliwa. Jak państwu wskazałem, to nie jest propaganda, lecz statystyka generowana przez systemy rejestracyjne dotyczące tego, ile razy te osoby jeździły i ile, te osoby, przywoziły paliwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Penkalski.

Poseł Wojciech Penkalski (RP) - spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, biorąc pod uwagę to, co w chwili obecnej pan powiedział, w części się z panem zgadzę, ale chciałbym tylko wytłumaczyć panu tak po ludzku, człowiekowi, nie ministrowi. Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że jest Polska A, Polska B, warmińsko-mazurskie, Polska B, region nadgraniczny czyli powiaty nadgraniczne, w których jest najwyższe bezrobocie w Polsce, jak również to, że jeżeli te osoby przewoziły to paliwo a następnie wzbogacały się, to wie pan, gdzie wydawały te pieniądze? Na opłatę w szkole, na prąd, na zwykłe normalne życie. Panie ministrze, czy pan sobie zdaje sprawę z tego, jakiego trudnego mamy sąsiada, nie chcę mówić – przeciwnika? W którymś momencie Federacja Rosyjska a przede wszystkim Obwód Kaliningradzki może doprowadzić do tego, że skończy się wzbogacanie państwa polskiego, przede wszystkim województwa pomorskiego, ponieważ tam każdego dnia jest około 3 tys. samochodów z rosyjskimi tablicami, których właściciele robią zakupy, a co za tym idzie, wydają te miliardy złotych, które tu zostają. Panie ministrze, jestem w stanie udowodnić, że ta strata to nie jest 150.000 tys. zł, tylko maksymalnie 75.000 tys. zł, maksymalnie 75.000 tys. zł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kopyciński.

Poseł Sławomir Kopyciński (RP):

Tak, bardzo krótko. Panie ministrze, jakby w tytule sprostowania. Pan powołał się tutaj na oświadczenia. Przykład jest taki w sprawie pana Górskiego. Oświadczenia przyjęte przez celników: przewożę 600 litrów, zbiornik fabryczny 390 litrów, innego paliwa nie ma. Taka jest wiarygodność tych oświadczeń. Pan Górski miał czterdzieści pięć spraw założonych, dziewięć wygrał, pozostałe zostały wycofane do ponownego rozpatrzenia. Aktualnie odwołaliście się i sprawy rozpatruje Naczelny Sąd Administracyjny. Zwracam tylko uwagę na to, że firmy już nie ma. I tu nie chodzi akurat o tę jednostkową sprawę, bo to jest przykład jeden z wielu. Nam w tej sprawie chodzi o racjonalność.

Pan poseł Penkalski świetnie zwrócił uwagę na te uwarunkowania społeczne, które na tej Ścianie Wschodniej, niestety, funkcjonują, na koszty społeczne. To wszystko więc musi być robione racjonalnie, bo – oczywiście – możemy w ogóle zamknąć tę granicę. Zapytam, kto tym ludziom będzie wypłacał zasiłki, kto im da pracę, jak oni na tej Ścianie Wschodniej będą żyć? Jakie bezrobocie jest na Ścianie Wschodniej, pan minister doskonale wie. Ta kontrola więc, zakończę tak, jest potrzebna. Ruch Palikota jest za tym, żeby te kontrole były przeprowadzane i, żeby nie było narażania Skarbu Państwa na straty, ale to wszystko musi być robione racjonalnie i mądrze, żeby nie niszczyć ludzi i dać im szanse na jakiegokolwiek godne życie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pani poseł Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, od samego początku, kiedy zobaczyłam tytuł tej informacji, miałam takie mieszane uczucie, że tak naprawdę każemy dzisiaj Służbie Celnej tłumaczyć się ze wzmożonych działań kontrolnych przeciwko przemytowi czyli chyba z czegoś, do czego ta służba została powołana i co jest jej podstawowym obowiązkiem. Chciałabym, żebyśmy jakby nie mylili różnych porządków. Jestem osobą społecznie wrażliwą, co wielokrotnie tu udawniałam a rzeczywiście warmińsko-mazurskie jest tym województwem o największym bezrobociu. Trzeba więc właściwymi instrumentami poprzez właściwe służby i tak dalej działać i zwalczać te problemy, tak? Rozumiem natomiast, że mamy tu do czynienia z przemytem, bo taki jest tytuł informacji. Państwo przygotowaliście. Mam takie pytanie: czy wy jesteście obrońcami przemytu i chcecie, żeby ... Rozumiem, że to jest wniosek złożony przez państwa Klub czy tych, którzy wystąpili o to. To jest więc kompletnie dla mnie niezrozumiałe.

I teraz, jeżeli zostały tu postawione poważne ... Ja w ogóle nie sądziłam, że kiedykolwiek stanę w obronie pana ministra Kapicy, bo ja zwykle z nim się spierałam, ale tym razem widzę, że służby jakby tłumaczą się z tych swoich działań w sytuacji, w której my,

jako Komisja Finansów Publicznych wiemy, że wszędzie szukamy dochodów do budżetu państwa, jeżeli są uszczuplenia, jeżeli te dochody maleją. Te działania w jakimś sensie są też zrozumiałe. Mam jednak pytanie, panie ministrze. Ponieważ padły tu poważne słowa. Kiedyś miałam granicę zachodnią i też pamiętam, jak ludzie dorabiali. Wiem, czym się różni zwykła osoba, która sobie dorabia, od tej, która jest przemytnikiem. Tak? Żebyśmy nie mylili różnych rzeczy. Wiem, co się działo w Słubicach i na całej ścianie zachodniej. Proszę mi powiedzieć, czy państwo nękanie obywateli polskich? Czy wpłynęły skargi nękanym obywateli? Czy ludzie zostali rzeczywiście spacyfikowani? Czy podjęte wobec obywateli działania są represyjne? Czy sąd administracyjny rozpatrzył już te odwołania? Ile spośród tych sześciuset? Ile państwo wydaliście decyzji, bo sześćset osób to były te spacyfikowane osoby. Nie znam szczegółowo tych sytuacji. Czy rzeczywiście sądy administracyjne oddalają czy sprawy zostały już rozpatrzone czy czas jeszcze nie minął? Proszę powiedzieć, czy ludzie na granicy byli poinformowani o zmianie sposobu podejścia do okazjonalności i tego niehandlowego ... Bo rozumiem, że najpierw była praktyka, która była usankcjonowana. Oni się przyzwyczaili i stosowali a potem jednego dnia: trach! i nastąpiła zmiana a konsekwencje jakby ponieśli, bo zostali obłożeni karami w wysokości 200 czy 250 zł? Proszę mi powiedzieć, bo jeżeli skala jest taka duża, to odkrycie i zlikwidowanie czterech zlewni jakby potwierdza to, że ci, którzy jakby powinni być ścigani, nie ponoszą konsekwencji a, jak zwykle, najłatwiej jest capnąć tego zwykłego obywatela. Powiedziałabym, że są zjawiska poważniejsze, poważniejszego kalibru finansowego. Są ci, którzy zarabiają na tym krocie i ci, którzy zarabiają znacznie mniej a których łatwiej jest ukarać. Powiedział pan też o tym, że służby nie działały prewencyjnie, a jestem zwolennikiem tego, żeby służby też działały prewencyjnie, żeby w ogóle nie dopuszczały do tego, żeby powstawały takie zjawiska, więc myślę, że Służba Celna musi różnego typu działania wykonywać na granicy.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

W trybie sprostowania – pan przewodniczący Kopyciński.

Poseł Sławomir Kopyciński (RP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście chciałbym sprostować i wyjaśnić, że być może nastąpiła oczywista pomyłka pisarska, ale oczywiście w naszym wniosku użyliśmy słowa „przewozowi”, nie „przemytowi”. Pani poseł, dziękuję za zwrócenie uwagi na ten problem, ale to jest informacja pana ministra a nie nasz pierwotny wniosek. Tak, że nie wiem, gdzie popełniono błąd. Być może popełniliśmy go, składając ten wniosek a, być może, popełniono go tutaj, w tym dokumencie. Wyjaśniam jednak, żeby to się znalazło w protokole z posiedzenia obrad Komisji, że chodziło nam oczywiście o słowo „przemyt” a nie ... przepraszam „przewóz” a nie „przemyt”. Też się zapętliłem. Jeżeli popełniliśmy błąd, wnioskodawcy ten błąd sprostują na piśmie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Chciałam zapytać, czy konieczne jest zastosowanie sankcji wstecz? Sądzę, że gdyby tego uniknąć, to troszeczkę by to rozładowało problem na ten moment, prawda? Tym bardziej, że nie do końca obywatele byli uprzedzeni o zainteresowaniu służb celnych i wcześniejszym zintensyfikowaniu działań. Czy rzeczywiście więc te 250 zł będzie nakładane jako sankcja w stosunku do przewożonego paliwa wstecz? Powtarzam, to byłoby bardzo złe rozwiązanie.

I druga rzecz. Zwalczanie metodami administracyjnymi jest na ogół kosztowne i nie zawsze skuteczne a przyczyną całego problemu, jak wiadomo, jest różnica w cenach w krajach ościennych danego produktu, danego towaru spowodowana w tym wypadku wielkością akcyzy. Czy pan, panie ministrze, widzi jakieś inne sposoby, które by zmniejszyły te różnice w cenach a więc ułatwiałyby ograniczanie przemytu – poza działaniami administracyjnymi? Wielokrotnie pracując nad akcyzą zawartą w wyrobach tytoniowych, posługiwaliśmy się wyliczeniami i opiniami, które udowodniały, że w innych państwach po zastosowaniu zbyt wysokiej akcyzy przemysł, który był następstwem takich decyzji,

niweczył przewidywany wzrost przychodów do budżetu państwa z samej akcyzy. Czy wobec tego pan, panie ministrze, poza metodami administracyjnymi widzi, dostrzega także potrzebę innych działań aniżeli kontrola? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wydrzyński.

Poseł Maciej Wydrzyński (RP) - spoza składu Komisji:

Postaram się bardzo krótko, panie ministrze. Mówimy cały czas o tym, że istnieje niebezpieczeństwo, że nie pierwszy raz w naszym kraju prawo zadziała wstecz. Mam na myśli wymierzanie kar za przejazdy raz na dobę półtora roku wstecz od dnia podpisania umowy o małym ruchu granicznym, co będzie pokłosiem przyjęcia wymierzanych kar i akcyzy na wwożone paliwa, często pod przymusem bądź przez zastraszanie osób przekraczających granicę. Rachunek jest bardzo prosty: raz zapłacona kara – mówimy tutaj o kwocie rzędu 200 zł pomnożonej przez trzydzieści dni w miesiącu i razy osiemnastę miesięcy w zaokrągleniu, bo tyle czasu działa umowa o małym ruchu granicznym. To kwota ponad 100 tys. zł plus należne odsetki za ten okres wstecz! Na granicy zapisywana jest cała historia wjazdów i wyjazdów. O tym wszyscy wiemy. Z podobną sytuacją mamy dziś do czynienia w przypadku pojazdów typu *pick up*, więc obawy są w pełni uzasadnione. I konkretne pytanie do pana ministra: czy w związku z zaistniałą, bądź co bądź, skandaliczną sytuacją na granicach Ściany Wschodniej jest możliwa abolicja, sprecyzowanie nowych rozporządzeń i zadbanie o to, aby informacja dotarła do zainteresowanych? Myślę, że to należy się obywatelom, którym nie udowodniono nielegalnego obrotu paliwem, bo to tylko domniemania a, bądź co bądź, wwożąc do kraju paliwo w nieprzebudowanych fabrycznych zbiornikach, poruszali się w granicach obowiązującego prawa.

Jeszcze takie jedno słowo na koniec do pani Rafalskiej. Myślę, że nie powinna pani stawać w obronie ministerstwa, które od niepamiętnych czasów wprowadza chore przepisy. Mówi pani, że jest pani z zachodniej części Polski. Zapomniała pani, jak upokarzano Polaków, którzy importując samochody zza zachodniej granicy, musieli je rozbierać i narażać się na kpinę ze strony zachodnich sąsiadów, że Polak poprawia po fabryce? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Jako ostatni, pan poseł Szmit.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, od kilku tygodni pojawiają się informacje o wzroście ilości nielegalnego paliwa w obrocie w Polsce. Można z ogromną pewnością stwierdzić, że to nie jest to paliwo, które przez Bartoszyce, Bezledy czy Gołdap w zbiornikach samochodów osobowych przejeżdża, bo to po prostu nie ta skala zjawiska. Mówimy o miliardach złotych uszczupień podatków, które nie wpływają do budżetu. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, jakie w stosunku do tego wielkiego zorganizowanego przemytu są podejmowane działania i czy one będą adekwatne do skali, z którą mamy do czynienia. Tutaj mówimy (pan wymienił kwotę uszczupień podatkowych) o 150.000 tys. zł, ale to chyba tylko w tym roku, natomiast w doniesieniach prasowych mówi się o miliardach złotych, które nie wpływają do budżetu z tytułu nielegalnie wprowadzanego paliwa na polski rynek. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze, udzielam panu głosu.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Po pierwsze – chcę powiedzieć, że dla Ministerstwa Finansów, służby czy każdego organu nie ma podziału Polski na Polskę A czy Polskę B, jest tylko podział na regiony albo wyższego albo niższego bezrobocia, albo na tereny, na których występują takie czy inne zjawiska łamania przepisów prawa. Można powiedzieć, że podobna sytuacja społeczna, jak w województwie warmińsko-mazurskim występuje na Pomorzu Środkowym, czy w województwie lubuskim. Na

pewno sytuacja społeczna nie może być wytłumaczeniem dla akceptacji tego, że te osoby poprzez tę sytuację są zmuszone do nielegalnego procederu. To jest zobowiązanie do tego, żeby tę sytuację gospodarczą poprawiać. Stąd środki zwiększające Fundusz Pracy, stąd funkcjonowanie na tych terenach specjalnej strefy ekonomicznej, stąd w końcu również miejsca pracy wynikające z tego, że mały ruch graniczny generuje sprzedaż polskich produktów w sklepach na tym terenie.

Nie mogę się zgodzić z tezą pana przewodniczącego, że te osoby wydają te pieniądze w Polsce, bo one przede wszystkim wydają na paliwo w Rosji. Nie ulega wątpliwości, że te pieniądze są wydawane (jak w przypadku Rosjan, Białorusinów, Ukraińców, którzy wydają po naszej stronie) przez naszych obywateli na paliwo tam. To nie ulega wątpliwości, że te pieniądze są tam wydawane. Natomiast, w sytuacji, w której te osoby uczyniły sobie stałe źródło przychodu na poziomie 2 tys. zł, te osoby nie będą nigdy zainteresowane podjęciem pracy za kwotę niższą niż te 2 tys. zł. A, jak powiedziałem, powinniśmy raczej mobilizować ich do tego, żeby nie podejmowały działalności niezgodnej z przepisami prawa. Mały ruch graniczny poprawia właśnie sytuację społeczną. Między innymi dlatego Polska dążyła do tego, żeby cały Obwód Kaliningradzki wszedł do małego ruchu granicznego i żeby mieszkańcy Kaliningradu mogli korzystać z tego przywileju, wyjeżdżając zarówno do Elbląga, Gdańska jak i każdego innego miasta przygranicznego.

Na pewno mogę ...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę państwa, proszę nie przeszkadzać. Niech pan minister ma możliwość odpowiedzieć na pytania.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

... zapewnić, że nie ma sytuacji, w której mamy do czynienia z nękaniami podróżnych bez względu na to, czy jest to podróżny dokonujący takiego czy innego przewozu, czy nawet nadużycia przepisów, bo w sytuacji zidentyfikowania osoby, która dokonuje przestępstwa czy wykroczenia karnego-skarbowego, jest to osoba, której godność i pozycję się szanuje. Taka osoba jest stroną w postępowaniu i w sytuacji, w której dokonuje zapłaty należności i te należności się przyjmuje i zwalnia się taką osobę, w sytuacji, w której nie dokonuje zapłaty, wystawia się decyzję administracyjną zabezpieczając takie czy inne mienie, w którego jest posiadaniu, a wobec niej podejmowane są czynności egzekucyjne ewentualnie *ex post*. Egzekucji administracyjnej, żeby było jasno zrozumiane.

W okresie od 6 maja do 4 czerwca złożono 1417 dokumentów zgłoszenia zapłaty środków, czyli zgłoszenia ustnego, można powiedzieć, dobrowolnej zapłaty podatków i ceł z tytułu przewozu paliwa na 102.788 litrów natomiast dwieście jedenaście osób się z tym nie zgodziło i tyle wszczęto postępowań, które będą się toczyły w normalnym trybie. Stąd widać, że te osoby akceptowały tego typu stanowisko organu wobec ich pozycji. Część z tych osób, i to w tym środowisku było, można powiedzieć, dyskutowane przez jakiś czas, bo my też jesteśmy przedmiotem obserwacji ze strony portali publicznych. Była wcześniejsza informacja o tym, że mamy do czynienia z nadużyciem prawa. Część z tych osób była stroną tak, jak powiedziałem, w postępowaniu administracyjnym. Wydawane były decyzje w związku z nadużyciem przez te osoby przepisów dotyczących okazjonalności. Mogę powiedzieć, że w stosunku do tych osób, które były uprzedzone o tym, że nadużywają przepisów, na pewno będą podejmowane decyzje za cały okres od momentu, w którym otrzymały taką informację. Każdy z nas składa deklarację podatkową i wiadomo, że organ może podejmować te działania wobec nas w okresie pięciu lat, w przypadku zgłoszenia celnego ten okres wynosi trzy lata. Na pewno w sytuacji, w której te osoby były uprzedzone o takim nadużyciu praw, czy dostały decyzję a nie zmieniły swojego sposobu postępowania, wobec tych osób będą podejmowane decyzje. Nie możemy mówić o niczym takim jak abolicja w stosunku do jakiegokolwiek nadużycia przepisów prawa. Nie potrafię powiedzieć, jak zostanie oceniony materiał dowodowy czy materiał w sytuacji, w której mieliśmy do czynienia z funkcjonowaniem w domniemaniu prawidłowości jakby korzystania z tego przywileju małego ruchu granicznego na etapie jego rozwoju. Na pewno nie będzie akceptacji sytuacji, w której osoba była uprzedzona, była stroną takiej decyzji, otrzymała taką informację a nie zmieniła swojego trybu postępowania.

Trudno mi w tej chwili powiedzieć, więc uzupełnię tę informację, jeżeli pani poseł pozwoli, na piśmie, ile takich decyzji wystawiono od listopada ubiegłego roku do 6 maja. W końcu tamtego roku zaczęto wystawiać pierwsze decyzje administracyjne, wskazując tym osobom, że nadużywają przepisów prawa.

Natomiast, jeżeli państwo są zainteresowani działaniami dotyczącymi przeciwdziałania obrotowi paliwami w szarej strefie, to te działania są różne w zależności od zjawiska, z jakim mamy do czynienia. Bo z jednej strony oczywiście mamy tę szarą strefę na terenach przygranicznych, ale można powiedzieć, że to było czy jest województwo warmińsko-mazurskie, ale również Trójmiasto, gdzie tego typu paliwo się docierało i można było je kupić. Możemy mówić o nielegalnym obrocie olejem smarowym czy opałowym, który jest wprowadzany jako olej napędowy. Tutaj podejmowane są działania wobec dystrybutorów tego paliwa. Są podejmowane działania przez prokuraturę, Centralne Biuro Śledcze i wywiad skarbowy w stosunku do zorganizowanych grup przestępczych, jak również planowane są zmiany przepisów prawa dotyczących osób, które wprowadzają do obrotu towar wyprodukowany ze składu akcyzowego z zapłaconą akcyzą, ale ostatecznie nie odprowadzają podatku VAT z tytułu ostatecznej sprzedaży na stację benzynową tego towaru. Stąd inicjatywa rządu zmierzająca do wprowadzenia do Ordynacji podatkowej w zakresie odpowiedzialności stron transakcji za należności podatkowe w sytuacji ceny rażąco niskiej. Te zmiany są teraz w Komitecie Stałym Rady Ministrów i w perspektywie kilku tygodni pewnie trafią do Wysokiego Sejmu i będą przedmiotem państwa dyskusji.

Była jeszcze kwestia dotycząca ... Pani poseł Masłowska pytała też o czynności administracyjne. Szanowni państwo, musimy mieć świadomość, że ten proceder funkcjonował w szarej strefie w zaciszu, można powiedzieć, garażowym. Aby go ujawnić, trzeba było podejmować działania naruszające mir domowy, działania operacyjno-rozpoznawcze. Nie zawsze tego typu działania są uzasadnione, kiedy można tego rodzaju proceder w trybie kontroli administracyjnej. I tego rodzaju działania podjęto na przejściach granicznych. Działania operacyjno-rozpoznawcze są, po pierwsze – działaniami ingerującymi w mir domowy, po drugie – są działaniami kosztownymi, po trzecie w końcu – podejmowanymi w ostateczności, kiedy nie można sobie z problemem poradzić w trybie administracyjnym. W tym przypadku podjęto kontrolę w trybie administracyjnym a więc wtedy, kiedy te osoby mogą wykorzystać swoje środki odwoławcze. Część z nich, jak widać, wykorzystwała je – około 15%. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Tak, przepraszam bardzo. Panie przewodniczący, pani poseł, pragnę jeszcze wyjaśnić to nieporozumienie. Faktycznie państwo posłowie złożyli zapytanie ...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

To zostało wyjaśnione, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Nie. Zapytanie dotyczące wzmożonych działań kontrolnych na pograniczu ...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

... prowadzonych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską i wynikających z tego protestów.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

... i wynikających z tego protestów, natomiast proszę zwrócić uwagę, że nasza informacja nie odnosi się do tytułu tego zapytania, jest jakby tytułem informacji.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Przepraszam, jeżeli wynikło z tego tytułu nieporozumienie. To są dwie różne rzeczy z dwóch punktów widzenia.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo. Proszę państwa, kończymy ...

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie przewodniczący, chcę zapytać.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dobrze, pani poseł Masłowska, trzydzieści sekund.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dlaczego czekaliście od listopada aż do maja? Gdyby reakcja nastąpiła po miesiącu, ci ludzie byliby w stanie zapłacić nawet wstecz a tak, to ich zrujnujecie, po prostu. To mi przypomina to, co niektóre spółdzielnie robią z najemcami. Wiedzą, że nie płaci, nie dyscyplinują, chociaż mają narzędzia, czekają pół roku, rok, bo wiedzą, że wpada w dług i z tego się już nie wywinie. Proszę odpowiedzieć, dlaczego nie zareagowaliście po miesiącu.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dobrze, dziękuję bardzo. Pani poseł Rafalska, trzydzieści sekund.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panie ministrze, proszę mi w takim razie powiedzieć, jeżeli macie państwo informacje wstecz, to znaczy, że chcecie karać ludzi za to, że przekraczali granicę? Czy macie ewidencje i pewność, że oni w ogóle za każdym razem wwozili paliwo, bo to jest sytuacja diametralnie różna od tego, jak to wyglądało na początku. Państwo założycie tym ludziom pętle na szyję. Nawet jeżeli oni przekraczają granicę i zarabiają – pan tu stawia zarzut – 2 tys. zł, to o czym my mówimy? Ludzie dostaną ileś decyzji po 250 zł, to jest koniec dla nich.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam definitywnie tym razem tę dyskusję. Panie ministrze, jeżeli można prosić o udzielenie odpowiedzi w ciągu minuty.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Szanowni państwo, jeszcze raz pragnę podkreślić, że podejmowaliśmy stopniowo działania adekwatne do zdarzeń, oceniając również, czy mamy do czynienia z poprawą sytuacji. Decyzje administracyjne były wydawane pod koniec roku po okresie pół roku, w którym dokonana została ocena zjawisk, które pojawiły się w tym obszarze. Po wydaniu takich decyzji administracyjnych dokonywano oceny ...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo proszę, naprawdę koledzy, jeżeli moglibyście jeszcze przez minutę wytrzymać bez gadania, to pan minister skończy i w ogóle zaraz skończymy.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

...po wydaniu tych decyzji administracyjnych był potrzebny czas na ocenę, czy mamy do czynienia z poprawą sytuacji czy też nie, a następnie na przygotowanie działań kontrolnych, żeby nie było tak, że podejmowane są one w sposób chaotyczny, wpływając na normalny ruch podróży przez granicę. Mogę powiedzieć, że w sytuacji, w której organ poinformował taką czy inną osobę o tym, że nadużywała przepisów prawa (poinformował, to znaczy, że dostarczył decyzję administracyjną, a ta osoba nie zmieniła swojego postępowania, lecz nie zastosowała się do tej decyzji lub złożyła odwołanie) na pewno jej postępowanie musi podlegać ocenie w przyszłości. Taka osoba też będzie oczywiście mogła od tej decyzji składać odwołanie, ale trudno abstrahować od sytuacji, w której ktoś wie, że zdaniem organu administracji państwowej nadużywa przepisów a dalej realizuje taką czy inną działalność wykraczającą poza przepisy prawa. W stosunku do tych osób, które były stroną takich decyzji, na pewno będzie dokonywana ocena ich postępowania od momentu, w którym dostały taką decyzję. Trudno tego nie widzieć.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Proszę państwa przeprowadziliśmy dyskusję na temat wniosku zgłoszonego przez Ruch Palikota dotyczącego informacji rządu na temat wzmożonych

działań kontrolnych podejmowanych przez Służbę Celną na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską i wynikających z tych działań protestów mieszkańców rejonów przygranicznych. Uzyskaliśmy wyczerpującą informację ze strony przedstawiciela rządu, pana ministra Kapicy. Chciałbym powiedzieć, że w mojej ocenie ta informacja jest wyczerpująca. W związku z tym ja osobiście nie widzę potrzeby, aby odbyć w tej sprawie debatę na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Chciałbym zapytać, czy są inne stanowiska w tej sprawie, to znaczy konkretnie, czy jest wniosek ze strony członków Komisji o to, żeby taką debatę mimo wszystko odbyć? Pan przewodniczący Kopyciński.

Posel Sławomir Kopyciński (RP):

Tak, panie przewodniczący, jest wniosek przeciwstawny o odbycie debaty na sali plenarnej Sejmu w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie będziemy głosować. Bardzo proszę sekretariat Komisji o przygotowanie się do głosowania. Przypominam ... Nie, głosujemy tylko rękoma. Głosują tylko członkowie Komisji. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przeprowadzenie debaty na ten temat na posiedzeniu plenarnym Sejmu, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

1 głos za, 14 głosów przeciw, 5 głosów wstrzymujących. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek.

Na tym wyczerpaliśmy posiedzenie. Zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim za udział.